



# Historia pewnej przyjaźni

## Jan Paweł II i ojciec Werenfried

Prawie 40 lat trwała wzruszająca przyjaźń między wielkim Papieżem Polakiem a tym, który nieustrudzenie pomagał potrzebującemu Kościołowi na całym świecie. Zazwyczaj niełatwo określić, kiedy znajomość przeradza się w przyjaźń. W przypadku obu tych wybitnych osobowości Kościoła powszechnego nastąpiło to prawdopodobnie w czasach „zimnej wojny”, podczas spektakularnej budowy kościoła w Nowej Hucie pod Krakowem, wzniesionego w latach **1967-1977** przy współudziale Pomocy Kościołowi w Potrzebie. Kardynał Karol Wojtyła był wówczas arcybiskupem Krakowa, ojciec Werenfried zaś za zaangażowaniem zabiegał u darczyńców o wsparcie tego niezwykle trudnego projektu. W jednym z biuletynów organizacji określił budowę kościoła w Nowej Hucie – miasto według pierwotnych założeń miało być bastionem ateizmu – mianem „jednego z najśmielszych przedsięwzięć, jakie kiedykolwiek zrealizowano w którymś z krajów komunistycznych”.

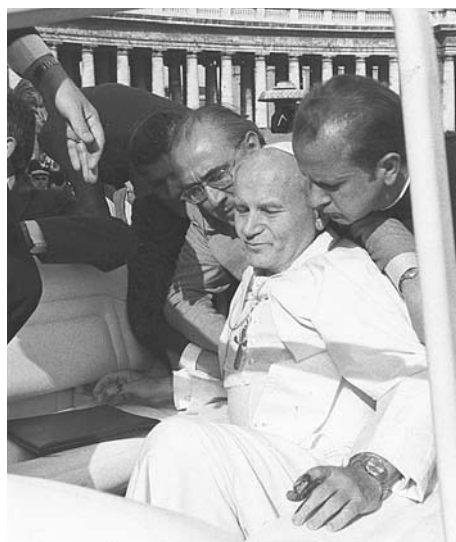
Dzięki współpracy w realizacji tego projektu „Ojciec Słonina” mógł powiedzieć w dzień po konklawe **16 października 1978 r.** o nowo wybranym papieżu: „Znam go dobrze... Jest znany jako bojownik o sprawiedliwość społeczną. W swym oporze przeciw uciskowi i niesprawiedliwości zarówno ze strony rządów komunistycznych, jak i kapitalistycznych był zawsze bardzo odważny i jednoznaczny”. Za list gratulacyjny przesłany przez ojca Werenfrieda, w którym zapewniał on Ojca Świętego o jedności w wierze, modlitwie oraz działaniu i „oddawał całe nasze Dzieło... w bratnią służbę cierpiącemu Kościołowi”, Jan Paweł II dziękował mu listownie **6 listopada 1978 r.**: „Przy tej okazji chciałem podziękować Tobie, Ojcze, jak również Twym współpracownikom za Waszą działalność charytatywną. Dziękuję wszystkim dobroczyńcom, którzy dali tak wyraźny dowód swej chrześcijańskiej miłości i solidarności”.

W **marcu 1980 r.** ojciec Werenfried pisał w biuletynie: „Jan Paweł II jest



*W roku 1999 Jan Paweł II podarował ojcu Werenfriedowi obraz Matki Boskiej Częstochowskiej*

przyjacielem naszego Dzieła... Znamy go jako człowieka odważnego, pełnego niezachwianej wiary oraz dziecięcej miłości do Matki Bożej. Niech Bóg Go wspomůže, by mógł przemieniać Zmartwychwstanie Chrystusa w zmartwychwstanie Kościoła, a ten pojął na nowo, że jego jedynym zadaniem jest naśladowanie Chrystusa”.



*Zdjęcie z 13 maja 1981 r., które wstrząsnęło całym światem*

Głęboko wstrząśnięty „niepojętym i bluźnierczym zamachem na Ojca Świętego”, ojciec Werenfried wezwał **15 maja 1981 r.** do „nieustannej modlitwy oraz błagania o to, by Bóg dał Głowie Kościoła katolickiego na ziemi rychłe i zupełne wyzdrowienie”.

W tym samym roku w Rzymie odbyło się zgromadzenie generalne Stowarzyszenia. **16 listopada 1981 r.** jego uczestnicy zostali przyjęci przez Papieża. W przemówieniu powitalnym ojciec Werenfried wyraził szczególnie szacunek dla Ojca Świętego. Jan Paweł II odpowiedział: „Włączyliście się w sposób prawdziwie wzruszający, a zarazem skuteczny, w dwutysiącletnią historię chrześcijańskiej miłości bliźniego, co trafnie wyraża się w nazwie Waszej organizacji: «Pomoc Kościołowi w Potrzebie». Zwracam się do drogiego ojca Werenfrieda van Straaten, by wyrazić mu moją wdzięczność, również w imieniu licznych biskupów, tysiący księży, zakonników, siostr, seminarzystów oraz milionów wiernych. Wam wszystkim, gorliwi pracownicy tego pięknego Dzieła kościelnej solidarności, chciałbym na nowo dodać



„Trzech papieży” – ojciec Werenfried i opat generalny zakonu premonstratensów z Ojcem Świętym

otuchy, udzielając Wam mojego specjalnego apostolskiego błogosławieństwa”.

**6 listopada 1987 r.** – z okazji kolejnego zgromadzenia generalnego – ojciec Werenfried wręczył Ojcu Świętemu plakietkę „Ojciec Słonina”. Powiedział wówczas: „Bóg powierzył nasze Dzieło papieżom. Wciąż roztaczają oni nad nami parasol ochronny...”. W swoim przemówieniu Papież podkreślił zasługi założyciela oraz jego Dzieła: „Któż będzie kiedykolwiek w stanie ocenić trud powołania do życia oraz budowy struktur takiego Dzieła oraz ogrom wielkoduszości płynącej z Zachodu Europy i zza oceanu, by łagodzić niedolę chrześcijan”.

Jana Pawła II i ojca Werenfrieda łączyło także duże poczucie humoru, które uwidoczniło się m.in. w czasie ich spotkania **3 grudnia 1991 r.** Podczas Synodu Biskupów Europy w Rzymie ojciec Werenfried i opat generalny zakonu norbertanów gościli na obiedzie u Ojca Świętego. Mając na myśli podobieństwo strojów, Ojciec Święty powiedział podczas wspólnych zdjęć: „Cóż to będą mówić o tych trzech papieżach?”. W wykładzie poświęconym działalności Pomocy Kościołowi w Potrzebie na rzecz Europy Środkowej i Wschodniej oraz nowej ewangelizacji ojciec Werenfried powiedział, nawiązując do swego znanego motta „Bóg jest lepszy, niż myślimy”: „Biskupi są także lepsi, niż myślimy”, co, jak zauważył, „nawet u kardynałów oraz Jego Świątobliwości, na których twarzach rysuje się zwykle duża

powaga, wywołało serdeczny śmiech i gorący aplauz”.

Począwszy od 1981 roku podczas prywatnych audiencji u Papieża ojciec Werenfried prosił o zwolnienie go z obowiązków kierowania Dziełem. Odpowiedź Ojca Świętego była zawsze równie życzliwa, co zdecydowana: „Musisz kontynuować swą misję jeszcze przez 10 lat – a być może i dłużej”.

Podczas innego spośród wielu spotkań osobistych „Ojciec Słonina” otrzymał w roku **1992** papieskie błogosławieństwo dla akcji pomocy Cerkwi prawosławnej w Rosji. **10 października 1993 r.** podczas zgromadzenia generalnego w Rzymie ojciec Werenfried znów mówił do Papieża: „Przybyliśmy tutaj, by dać świadectwo naszej miłości oraz podziękować Waszej Świątobliwości za życzliwość i wsparcie, których tak często dane nam było doświadczać. Przybyliśmy, aby obiecać, że my wszyscy tutaj obecni, a także 700.000 dobroczyńców naszego Dzieła, modlących się i składających ofiary, chcemy pozostać wiernymi dziećmi Waszej Świątobliwości”.

**Jesienią roku 1994** założyciel Dzieła ciężko zachorował i sporządził swój testament. Zatraskany Ojciec Święty przekazał za pośrednictwem arcybiskupa Re wyrazy swej przyjaźni oraz życzenia szybkiego powrotu do zdrowia: „Wraz z najlepszymi pozdrowieniami i błogosławieństwem Ojciec Święty zapewnia Cię, Ojciec, o nierozzerwalnej łączności duchowej.

Niech Chrystus, umocnienie dla chorych, który poprzez swe cierpienie obdarzył ludzi zbawieniem i życiem, będzie dla Ciebie, Ojciec, w tej próbie źródłem mocy i nadziei...”. Po kilku miesiącach ojciec Werenfried wyzdrowiał na tyle, by móc w dalszym ciągu aktywnie wspierać pracę organizacji modlitwą i radą.

**8 października 1999 r.** „Ojciec Słonina” został przyjęty przez Jana Pawła II wraz z nowo wybranym kierownictwem Pomocy Kościołowi w Potrzebie. Ojciec Werenfried zapewnił, że „każde życzenie Papieża jest dla nas rozkazem”. Takie słowa znajdują się też w jego testamencie.

W Roku Jubileuszowym 2000 założyciel Pomocy Kościołowi w Potrzebie przewodniczył, mimo złego stanu zdrowia, pielgrzymce Stowarzyszenia do Rzymu. Tutaj obchodził on także 60. rocznicę przyjęcia święceń kapłańskich. Podczas Mszy świętej w Bazylice św. Piotra **4 maja 2000 r.** papieskie pozdrowienie odczytał odpowiedzialny za kontakty z organizacją kardynał Castrillón. **13 maja** tegoż roku ojciec Werenfried koncelebrował wraz z Papieżem Mszę świętą w Fatimie.

**27 kwietnia 2002 r.** doszło do ostatniego spotkania ojca Werenfrieda z Janem Pawłem II w Rzymie. Wspólnie z nim i wszystkimi asystentami kościelnymi Pomocy Kościołowi w Potrzebie Ojciec Święty koncelebrował Mszę świętą w swej prywatnej kaplicy. Następnie przekazał ojcu Werenfriedowi dwa osobiste podarunki – swój paschał oraz wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej.

**1 lutego 2003 r.** Ojciec Święty wyrażając żal z powodu śmierci ojca Werenfrieda, określił Go mianem „wybitnego apostoła miłości bliźniego”. Przypomniał „z wdzięcznością o Jego przykładnej gorliwości apostołskiej zgodnie z nauką i dziedzictwem św. Norberta, jak również o Jego niestrudżonym dążeniu modlitwą i czynem, by poświęcić swe talenty w służbie jedności chrześcijan”.

Wzruszająca historia tej przyjaźni napędza nas dumą i wdzięcznością; stanowi także wielkie dziedzictwo naszej organizacji Pomoc Kościołowi w Potrzebie.

Marek Żurowski

